

WSTĘP

Idea społeczeństwa obywatelskiego w ostatnich latach odeszła nieco w cień, przygnieciona wydarzeniami bieżącej polityki i pomysłem budowy IV Rzeczypospolitej o dość nieokreślonych parametrach społecznych. Niemniej, pozostaje ona jedynym z najważniejszych wyznaczników, określających jakość życia obywateli państwa. Stąd też badanie aktywności mieszkańców miast i wsi, sposobów rozwiązywania przez nich własnych problemów, wzrasta do rangi jednego z najważniejszych zagadnień naukowych współczesności. Istotną rolę odgrywa, z jednej strony, zbadanie zakresu potrzeb mieszkańców, a z drugiej, ich współpracy z administracją państwową i samorządową, czyli w praktyce – dysponentami dużych środków, asygnowanych przez państwo i samorządy na zaspokojenie społecznych, duchowych i materialnych potrzeb ludzi.

Niemniej istotne i potrzebne wydaje się zbadanie systemu więzi, łączących społeczności lokalne, wytwarzania i podtrzymywania ich, a także sposób generowania nowych, wciąż pojawiających się celów realizacyjnych. Okazuje się bowiem, że im gęstsza sieć powiązań lokalnych, im więcej celów, tym większa spójność społeczności i tym większe zrozumienie oraz solidarność grupowa.

Przekonanie o istotności działania grupowego, umiejętność formułowania postulatów oraz ich rozwiązywania stanowią jedne z głębszych przyczyn, dla których ludzie skupiają się w organizacjach i spontanicznych ruchach społecznych, których celem jest rozwiązywanie problemów z którymi maszyna państwa radzi sobie źle lub wcale.

Zbadanie tego fenomenu społecznego w jego różnorodnych przejawach i formach, jak również próba diagnozy stanu partnera społecznego legła u podstaw zwołania w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu konferencji naukowej, poświęconej tej tematyce.

W jej efekcie okazało się, że badacze problemu, często analizując rzeczywistość interdyscyplinarnie, dochodzą do zbieżnych w istocie wniosków. Oto okazuje się, że podstawowym doświadczeniem grup społecznych jest chęć uczestnictwa w działaniach na rzecz innych ludzi, chęć pomocy słabszym, pokrzywdzonym przez los lub bezradnym. Jednak obok tych tendencji pojawia się i inna przyczyna lub zespół przyczyn, nakierowanych na rozwiązywanie problemów jakości życia albo zagadnień intelektualnych, które z problemami codziennego życia mają niewiele wspólnego.

Wyniki konferencji, będące rezultatem niekiedy wieloletnich już badań i poszukiwań młodych pracowników nauki, są cenne i z tego względu, że ukazują wielobarwność i różnorodność materii, stanowiącej przedmiot ich rozważań. Ważne wydaje się być i to, że obiektem zainteresowania stały się mechanizmy kształtowania grup społecznych, wytwarzania ich wewnętrznych struktur, a także trwania, krzepnięcia i nabierania doświadczeń, słowem – transformacja w instytucje społeczne o dużym niekiedy potencjale sprawczym.

Synteza badań prezentowanych w trakcie raciborskiej konferencji mogłyby stać się zakrojone na szerszą skalę interdyscyplinarne badania partnera społecznego, który w ciągu minionych prawie 20 lat stał się znaczącym czynnikiem oddziałującym aktywnie na rzeczywistość.

Wraz ze zmianą społeczno-ustrojową, która dokonana się w 1989 roku wzrosło znaczenie organizacji pozarządowych w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym społeczeństwa. Nabrały one również znaczenia w przeciwdziałaniu negatywnym konsekwencjom tej zmiany.

Wraz z wejściem Polski na drogę gospodarki wolnorynkowej, społeczeństwo obiektywnie podzieliło się na „wygranych” i „przegranych”. Pojawiły się głębokie rozwarstwienia społeczno-ekonomiczne; powstały nowe albo nasiliły się (istniejące również w wczasach realnego socjalizmu) problemy i kwestie społeczne. Odziedziczona pasywność polityczna i społeczna, której przeciwieństwo - aktywność jest tak ważna w budowie nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego, hamuje artykulację interesów, potrzeb i aspiracji grupowych.

W świadomości wielu Polaków dzisiejsze państwo ma zapewnić im odpowiednie warunki do życia społecznego. Takie podejście świadczy o wspomnianej postawie bierności i poczuciu

niemożności wpływu na przebieg własnego życia. Coraz częstszy jest syndrom wyuczonej bezradności, wzmacniany (często w sposób nieświadomy) przez instytucje rządowe i samorządowe. Doświadczenia ostatnich lat wskazują, że tam, gdzie władze rządowe i samorządowe nie potrafią sobie poradzić z wieloma traumatycznymi skutkami transformacji, tam doskonale sobie z tym radzą organizacje pozarządowe.

Organizacje pozarządowe, których znaczeniu i roli w życiu publicznym jest poświęcona konferencja, mają w tym względzie szerokie pole do działania. Ich to bowiem rolą - przy uczestniczącym zaangażowaniu organów władzy rządowej i samorządowej - jest kształtowanie świadomości i kultury politycznej, kultury zaufania obywateli poprzez różnego typu działania i oddziaływania. Jednym z celów tych oddziaływań jest zbudowanie kapitału społecznego opartego na zaufaniu, lojalności, solidarności i więziach grupowych, jak radzić sobie w „nowej rzeczywistości” społecznej.

Zbudowanie zaufania społecznego, czy też, jak twierdzi Piotr Sztompka kultury zaufania, która posiada ogromne znaczenie dla ukształtowania się i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego jest nie lada wyzwaniem. Jest to trudne, ponieważ jest zdeterminowane przez różne czynniki strukturalne, funkcjonujące w życiu społecznym, takie, jak: dziedzictwo historyczne (o czym wspomniano powyżej), stabilność aksjonormatywną, spójne i przejrzyste reguły gry, klarowność organizacji społecznych w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym oraz ich trwałość i ciągłość, przestrzeganie przez autorytety prawa, bezpieczeństwo egzystencjalne związane z zaspokajaniem potrzeb przez obywateli, pewność versus niepewność, jak również świadomość swoich praw ale i również swoich obowiązków. Trudno jest zbudować tak delikatną i złożoną materię, jaką jest społeczeństwo obywatelskie. Polska ma w tej kwestii duże utrudnienia. Przeżywa bowiem traumę obejmującą wiele wymiarów życia społecznego (począwszy od traumy na poziomie jednostkowym, poprzez mikro, mezo a skończywszy na makropoziomie).

Kolejna kwestia to obserwowany dystans wobec instytucji demokratycznych, niski poziom identyfikacji z nimi, jak również ogólnie rzecz biorąc negatywna ocena procesu transformacji i związana z tym postawa dystansowania się wobec społecznego (politycznego uczestnictwa) to konsekwencje nie tylko (jak wspomniano) pięćdziesięciu lat komunizmu i wynikającej stąd bierności obywatelskiej. Postawy te to również konsekwencje braku zmiany, głębokiej zmiany społecznej. Zmiana ta powinna towarzyszyć zmianom w istotnych sferach politycznej i gospodarczej. Ale taka zmiana społeczna jest najtrudniejsza, jak również trwa o wiele dłużej. Chodzi tu bowiem o zmianę świadomości społecznej, zmianę utrwalonych postaw, poglądów, opinii, przekonań, wyobrażeń, poszanowania prawa i instytucji, czyli zmianę świadomości społecznej. To jest zrobić najtrudniej. Nie da się w krótkim czasie zmienić postaw biernych w postawy współpracy, zaangażowania i uczestnictwa w życiu publicznym. Wymaga to więc ukształtowania się, by tak rzec, obywatelskiej kultury.

Ale aby coś zmieniać, należy najpierw wiedzieć: co i jak? Za pomocą jakich środków i zasobów? Wymaga to więc postawienia najpierw diagnozy istniejącego stanu rzeczy.

W trakcie diagnozy należałoby zatem wyodrębnić ważne składniki tego procesu rozwoju i przyrzeć się jego dynamice. Niewątpliwie pewne skostniałe wzorce, stereotypy myślenia i postrzegania świata będące dziedzictwem przeszłości wymagają zmiany i przekształcenia.

Ważnym elementem tych przekształceń, który nasuwa się jako pierwszy, jest - jak wspomniano powyżej - pojęcie zaufania społecznego, o którym można powiedzieć, że obecnie przeżywa kryzys. Współcześnie w Polsce dominuje kultura cynizmu i braku zaufania, skutecznie kreowana przez naszych polityków i niektóre autorytety społeczne. Jak stwierdził Piotr Sztompka na łamach dodatku Europa (nr 12(155) z dnia 24 marca 2007r. na str.13: „...Trudno o zaufanie społeczeństwa obywatelskiego do państwa, gdy państwo patrzy nieustannie społeczeństwu na ręce, konsoliduje i rozbudowuje instytucje kontrolne, centralizuje aparat podejmowania decyzji”

Nierzadko wzmacniają to również mass media, ukazując rzeczywistość w czarno-białych barwach, gdzie pozytywne działania są bardzo rzadko pokazywane. i ten negatywny obraz rzeczywistości kreowany przez media skutecznie utrwała w/w negatywne wzorce postrzegania rzeczywistości. Dominuje postawa, że w takiej rzeczywistości i tak się nie da już nic zrobić, co jest

przeciwieństwem podmiotowości jednostki świadomej siebie i w sposób aktywny wpływającej na rzeczywistość, która ja otacza.

Ważne pojęcie aktywności społecznej ma w naszym społeczeństwie negatywne zabarwienie. Aktywista społeczny kojarzony był i jest w dalszym ciągu z aparaczką minionego ustroju, a praca społeczna jest kojarzona z przymusową aktywnością, zazwyczaj czasie wolnym od pracy. Przeszłość bowiem tak negatywnie ukształtowała pojęcie aktywności społecznej, że w chwili obecnej trudno jest to zmienić w świadomości społeczeństwa. Należy jeszcze dodać, że wiąże się to z pewnego rodzaju zagrożeniem, czy nawet lękiem społecznym. Ponieważ w przeszłości ten, kto był aktywny i walczył o swoje prawa był poddawany represjom ze strony aparatu władzy a nierzadko przez społeczność lokalną był postrzegany jako dewiant. Tak samo jest z pojęciem „obywatel”. Jakże często milicjant używał tego sformułowania „obywatelu...” Tak więc część (a kto wie, czy nie większość) społeczeństwa posiada negatywną konotację tych pojęć. Trudno też dostrzec jakieś działania obejmujące szersze zbiorowości mające na celu zmianę, redefinicję i konotację tych negatywnych pojęć.

Tak więc w trakcie konferencji można było się zapoznać się z różnymi inicjatywami organizacji pozarządowych na poziomie lokalnym, ponadlokalnym i międzynarodowym. Chcielibyśmy również pokazać, jak wygląda współpraca między sektorami samorządowym i pozarządowym.

Tematyka podejmowana na konferencji i zaprezentowana w tej publikacji dlatego jest tak istotna, ponieważ społeczeństwo obywatelskie w Polsce jest dopiero w trakcie stawania się. Jednostki, grupy zbiorowości potrzebują impulsów do podejmowania działań w szerszej skali. Tak więc jak najbardziej zasadna jest szeroko zakrojona interdyscyplinarna diagnoza, która pozwoli na uzyskanie odpowiedzi na kluczowe pytanie: na jakim etapie rozwoju znajduje się polskie społeczeństwo obywatelskie, jak przebiega ten rozwój, co go hamuje, jakie są zasoby społeczne, które można by uruchomić i co uniemożliwia podjęcie bardziej skutecznych aktywności.

Publikacja zawiera teksty wskazujące na kierunki oddziaływania w budowie lepszej rzeczywistości. Ich analiza pozwala z jednej strony przyjrzeć się ograniczeniom w kształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego (co może być wykorzystane w eliminowaniu tychże, a drugiej strony wskazuje zasoby, które mogą być (przy odpowiednich zabiegach socjotechnicznych) wykorzystane przy budowaniu zaufania społecznego, wynikającego z niego kapitału społecznego a w konsekwencji społeczeństwa prawdziwie obywatelskiego. Zakłada to jednak dłuższy horyzont czasowy obejmujący niejednokrotnie w wersji optymistycznej 2-3 pokolenia. Mamy zresztą Strategię Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2007- 2013, która ukazuje nie tylko aspekty ilościowe jednego a aktorów społeczeństwa obywatelskiego, jakim są organizacje pozarządowe, ale wskazuje również – przy wykorzystaniu Analizy SWOT mocne, słabe strony oraz szanse i zagrożenia w rozwoju organizacji pozarządowych, jak również stan indywidualnej aktywności obywatelskiej. Te aspekty, jak wynika z dokumentu są dobrze zdiagnozowane. Tak więc diagnoza o której mowa powyżej, jest jak najbardziej potrzebna.

I na koniec trzeba podkreślić, że społeczeństwo obywatelskie to nie tylko organizacje pozarządowe, jak często jest to kojarzone. Organizacje te są bowiem tylko jednymi z aktorów grających na scenie społeczeństwa obywatelskiego w krajach o historycznych w tym zakresie tradycjach.

Publikacja, którą trzymacie Państwo w ręku jest – jak wspomniano – rezultatem konferencji, która odbyła się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu w listopadzie 2006 roku. Ma ona charakter interdyscyplinarny. Jest to o tyle cenne, iż umożliwi to osobom-czytelnikom wieloaspektowy wgląd w specyfikę działania organizacji pozarządowych.

W skład niej wchodzi różne artykuły autorstwa znanych i cenionych teoretyków i praktyków, reprezentujących (znane również za granicą) ośrodki nauki w Polsce. Redaktorzy publikacji stanęli zatem przed trudnym zadaniem. Dlaczego?

Otóż artykuły wchodzące w skład publikacji nie stanowią jednorodnej całości. Ukazują przedmiot rozważań konferencji w sposób wieloaspektowy, z punktu widzenia różnych dyscyplin naukowych, podejść teoretycznych i badawczych.

Tak więc redaktorzy publikacji, biorąc pod uwagę różnorodność materii, jaką są artykuły postanowili je pogrupować według następującego planu merytorycznego:

Pierwszy blok prezentuje artykuły zawierające ogólnoteoretyczne rozważania o społeczeństwie obywatelskim.

Drugi blok zawiera teksty oparte na badaniach empirycznych wybranych „aktorów” społeczeństwa obywatelskiego. Badania prowadzono na poziomie krajowym i międzynarodowym. Na uwagę zasługują wyniki badań o charakterze krajowym i międzynarodowym (prezentowane przez K. Wódcz i A. Niesporcka, M. Nowosielskiego, Z. Zagały. Ukazują one szanse i bariery rozwoju dialogu i partnerstwa społecznego, z którymi borykają się organizacje będące aktorami społeczeństwa.

Trzeci blok również częściowo zawiera teksty o charakterze teoretyczno-empirycznym. Przedstawia konkretne przejawy działalności organizacji pozarządowych w różnych obszarach życia społecznego zarówno w kraju, jak i za granicą. Prezentuje również działalność organizacji pozarządowych na polu przeciwdziałania problemom społecznym.

Czwarty blok celowo przez nas wyodrębniony zawiera artykuły (również mające walor empiryczny) ukazujące „portret” młodzieży, osób starszych i ich motywy angażowania się w działania organizacji pozarządowych, jak również zależności pomiędzy poziomem zaufania i świadomością obywatelską (będącymi istotnymi predyktorami w budowie kultury zaufania, postaw obywatelskich a w konsekwencji społeczeństwa obywatelskiego) a tendencjami migracyjnymi.

Piąty blok prezentuje teksty dotyczące zastosowania w praktyce określonych rozwiązań normatywnych - prawne aspekty funkcjonowania organizacji pozarządowych.

Kolejny, szósty blok zawiera artykuły dotyczące patologii organizacji społecznych, które mogą być również przejawem społeczeństwa obywatelskiego. Jest to o tyle istotne, iż wskazuje nam kierunki działań, w jakich powinny iść działania naprawcze niwelujące i eliminujące źródła patologii.

Publikację zamyka artykuł dotyczący kreowania wizerunku organizacji pozarządowych. Jest to o tyle równie istotne zagadnienie, że działania organizacji pozarządowych odbywają się zazwyczaj w „cieniu” (oczywiście nie mam tu na myśli tak wielkich struktur instytucjonalnych, jak choćby PAH, Caritas czy PCK). Warto bowiem się zastanowić, jak „o dobrych uczynkach rozgłaszać”.